

Ks. Krzysztof Góźdz\*  
WT KUL, Lublin

## ISTOTA KOŚCIOŁA WEDŁUG JOSEPHA RATZINGERA

Kościół jest ludem Bożym, który żyje Ciałem Chrystusa i w celebrowaniu Eucharystii sam staje się Ciałem Chrystusa.

Kościół jest tak bogatą rzeczywistością, że nie ma jego jednego wyczerpującego określenia. Nawet Sobór Watykański II zrezygnował z podania jednej definicji Kościoła. Posługując się biblijnymi i patrystycznymi obrazami i znaczeniami, ukazał on z jednej strony Kościół jako Lud Boży, Ciało Chrystusa, Świątynię Ducha Świętego, a więc jego stronę niewidzialną (KK 6 i n.; por. KKK 781–810) i przez to rozumiał Kościół jako ikonę Trójcy Świętej. Z drugiej strony Sobór przedstawiał Kościół jako społeczność widzialną, której istotę można ująć ostatecznie tylko w wierze (*credo ecclesiam*), ale wyraża się ona przez znaki na zewnątrz w przepowiadaniu, w sakramentach, w diakonii w urzędach Kościoła. W tym znaczeniu Kościół widzialny jest jednocześnie Sakramentem (*mysterium*), czyli znakiem i narzędziem zbawienia Bożego przez Chrystusa w Duchu Świętym (KK 1)<sup>1</sup>.

Także Katechizm Kościoła Katolickiego podał jedynie ogólny opis, na który składają się trzy nierozłączne znaczenia: Kościół oznacza zgromadzenie liturgiczne, wspólnotę lokalną i całą powszechną wspólnotę wierzących. Można to ująć łącznie: Kościół jest ludem Bożym, który gromadzi Bóg na całym świecie. Istnieje on we wspólnotach lokalnych i urzeczywistnia się eucharystycznie, żyje Słowem i Ciałem Chrystusa, stając się w ten sposób Jego Ciałem (por. KKK 752).

Ale właśnie z tych ogólnych opisów Soboru i Katechizmu można próbować wyrazić istotę Kościoła. Dla jednych istotą Kościoła jest więc z Chrystusem i całą Trójcą Świętą, zespołem łask zbawczych (element niewidzialny), a także ze słowem Bożym, objawieniem, doktryną, sakramentami, władzą (element widzialny)<sup>2</sup> – albo krótko: „Kościół jest integralnym Jezusem Chrystusem osobowo-społecznym”<sup>3</sup>.

\* Ks. prof. dr hab. Krzysztof Góźdz – kierownik Katedry Historii Dogmatów i Teologii Historycznej, członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN, konsultor Komisji Nauki Wiary przy KEP, członek Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej; e-mail: kgozdz@kul.pl.

<sup>1</sup> W. Kasper, *Kirche, Systematisch-theologisch*, LThK<sup>3</sup>, t. V, k. 1466.

<sup>2</sup> Por. C.S. Bartnik, *Kościół*, LTF, red. M. Rusecki i in., Lublin–Kraków 2002, s. 661.

<sup>3</sup> Por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003, s. 29, 42–44, 51, 55.

Dla drugich istotę Kościoła stanowi partycypacja Kościoła w Chrystusie<sup>4</sup>. Dla jeszcze innych do istoty Kościoła należy to, że jest on jednocześnie Boski i ludzki, jest założony przez Jezusa Chrystusa w powołaniu Dwunastu<sup>5</sup>, aby z Nim byli i uczestniczyli w Jego misji<sup>6</sup>, tworząc wspólnotę stołu ze Zmartwychwstałym<sup>7</sup>. Wymienione koncepcje rozumienia istoty Kościoła u trzech wielkich teologów, Bartnika, Ruseckiego i Ratzingera, pomimo pewnych różnic, mają wspólną płaszczyznę, jest nią bycie z Chrystusem jako nowe Centrum. Właśnie ta płaszczyzna zostanie omówiona w myśli teologicznej Josepha Ratzingera, który istotę Kościoła widzi w tym, że jest on Ciałem Chrystusa. Dla prześledzenia tej koncepcji konieczne jest ukazanie najpierw rozumienie idei Ciała Chrystusa (1), następnie wyakcentowanie genezy Kościoła (2), szczególnie według św. Pawła (3), by w tym świetle wyrazić istotę Kościoła, którą jest Ciało Chrystusa (4).

## ROZWÓJ IDEI CIAŁA CHRYSYUSA

Już w Kościele pierwotnym istniało zasadnicze utożsamienie *corpus Christi* z *Ecclesia catholica*<sup>8</sup>. Ale procesy historyczne i zmiany pojęciowe doprowadziły do dalszego rozwoju tych kategorii. W pierwszych wiekach termin „ciało” (*basar, soma, sarx, corpus*) był wieloznaczny i oznaczał: historycznego Jezusa z Nazaretu, zbiorowość ludzką (*corpus sociale* lub *morale*), Chrystusa jako Nowego Adama (Chrystus społeczny) i Jezusa eucharystycznego<sup>9</sup>. Mamy trzy główne stadia rozwoju tego terminu: patrystyka, średniowiecze i nowożytność.

Koncepcja patrystyka uważa, że Kościół jako nowy lud Boży jest *corpus Christi* przez to, że przyjmuje Ciało Chrystusa, tworząc wspólnotę komunikujących się ze sobą eucharystycznych wspólnot stołu<sup>10</sup>. Mamy zatem utożsamienie *corpus Christi* z *Ecclesia catholica*. Jest to sakramentalne pojęcie Ciała Chrystusa, w którym wyraża się także duchowa głębia Kościoła. Mówiąc inaczej, Kościół jest Ciałem Chrystusa od sakramentu Ciała Chrystusa, tj. od Eucharystii: „Jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,17). Akcent tej wypowiedzi leży na Ciele eklezjologicznym, budowanym przez Eucharystię, która określona została, np. przez

<sup>4</sup> Por. M. Rusecki, *Traktat o Kościele*, Lublin 2014, s. 65, 67.

<sup>5</sup> Por. J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów*, przekł. W. Szymona OP, red. K. Góźdz, M. Górecka, Lublin 2013, s. 110.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 120.

<sup>7</sup> Tamże, s. 124.

<sup>8</sup> Np. Ignacy Antiocheński, *List do Smyrńczyków*, 8,2; por. J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VII/2: *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, przekł. E. Grzesiuk, red. K. Góźdz, M. Górecka, Lublin 2016, s. 855.

<sup>9</sup> Por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. II, s. 29.

<sup>10</sup> Por. J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VII/2: *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, s. 858 i n.

Augustyna, jako *verum corpus Christi* (*De civitate Dei* XXI, 25,3)<sup>11</sup>. Patrystyka wiązała więc za św. Pawłem ściśle Kościół z Eucharystią. Główny akcent był kładziony na to, że tym Ciałem jest Kościół, który jest budowany przez Eucharystię. Dlatego św. Augustyn nazwał Kościół *verum corpus Christi*, czyli prawdziwym Kościołem Chrystusa, rzeczywistym Kościołem.

W wieku IX zaczęto rozgraniczać: Ciało Chrystusa sakramentalne (eucharystyczne), Ciało historyczne i uwielbione oraz Ciało Chrystusa, którym jest Kościół, wyrastający z „Misterium”. Tezę tę sformułował Grzegorz z Bergamo: „W Eucharystii jest Ciało Chrystusa, którym jest Kościół, określone na sposób mistyczny albo sakramentalny”<sup>12</sup>.

W połowie XII wieku po raz pierwszy pojawiło się zastosowanie *corpus Christi mysticum* w traktacie Magistra Simona o sakramentach<sup>13</sup>. Odróżnia on w Eucharystii *corpus Christi verum* i *corpus Christi mysticum*, którym jest Kościół (jakby dwie sfery Kościoła: prawdziwy i mistyczny). Zostają rozdzielone: Ciało eucharystyczne (*corpus Christi verum*) i Ciało Chrystusa mistyczne (*corpus Christi mysticum*). Według sakramentologii: Ciało eucharystyczne jest *res et sacramentum*, które jednak ma być znowu tylko znakiem lub symbolem rzeczywistości, jaką sakrament ma dokonać, a mianowicie jedności mistycznego ciała, czyli Kościoła. I tak eklezjologiczny symbolizm uczyniono pustym i przez to nastąpiło oderwanie idei *corpus Christi mysticum* od jego prapierwotnego misterium eucharystycznego.

Z kolei koncepcja nowożytna odrodziła ideę *corpus Christi* pod wpływem niemieckiego romantyzmu, gdzie słowu *mysticum* nadano znaczenie prawdziwie mistyczne, a nie prawnicze, choć jeszcze Vaticanum I uznało termin „mistyczne” za niejasny. Wyrazem nowego stanu rzeczy są dwie encykliki Piusa XII: *Mystici corporis* (1943) i *Humani generis* (1950), w których doszło do całkowitego utożsamienia *corpus Christi mysticum* z *Ecclesia Romana catholica*. Choć poprzez dodanie do *Ecclesia* słowa *Romana* został zawężony zakres *catholica*, określony przedtem przez Vaticanum I, gdzie *Romana* wyrażało jurysdykcyjny prymat papieża. Tym samym zostało dokonane nowe rozumienie Kościoła katolickiego w perspektywie niemieckiego romantyzmu: jest nim Kościół jako mistyczny organizm łaski, jako organizm Ducha Świętego<sup>14</sup>. A takiego rozumienia Kościoła nie da się ograniczyć do Kościoła rzymskokatolickiego. Wspomniane encykliki niestosownie utożsamiały dwie różne eklezjologie: prymacjalno-hierarchiczne (Vaticanum I) i romantyczno-mistyczne ujęcie Kościoła. Dlatego Vaticanum II uznało za sprzeczne z Tradycją utożsamienie *corpus Christi* z *Ecclesia Romana catholica*, zrezygnowano ze słowa *est*, a na jego miejsce dano słowo *subsistit* (*haec ecclesia [...] subsistit in ecclesia catholica*) [KK 8].

<sup>11</sup> Por. H. Jorissen, *Corpus Christi mysticum*, LThK<sup>3</sup>, t. II (Sonderausgabe 2006), k. 1318.

<sup>12</sup> Por. tamże.

<sup>13</sup> Por. tamże, k. 1319.

<sup>14</sup> J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VII/2: *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, s. 859.

Jaka zatem jest ostatecznie jedność Chrystusa i Kościoła? Czy mamy przejąć jedną z wymienionych koncepcji, czy może powrócić do świadectwa biblijnego św. Pawła? Apostoł Narodów mówi o utożsamieniu Chrystusa i Kościoła (1 Kor 12,12), a w konsekwencji używa zamiennie słowa: Chrystus, Ciało, Kościół, co wyraża dynamiczny charakter jedności Chrystusa i Kościoła (1 Kor 12,12–13: „podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscy też zostaliśmy napojeni jednym Duchem”). Pawłowa idea jedności spoczywa na słowie *soma* (ciało), które wzorując się na tworzeniu jednego ciała mężczyzny i kobiety w związku małżeńskim, wyraża także dynamiczne zjednoczenie Chrystusa i Kościoła. W zjednoczeniu tym istnieją dwie relacje: ofiarowanie się Chrystusa Kościołowi i ofiarowanie się Kościoła Chrystusowi<sup>15</sup>. I choć te relacje są nierówne, to opisane są przez to samo pojęcie „jedno Ciało”.

## GENEZA KOŚCIOŁA

Toczą się ciągle jeszcze teologiczne dysputy na temat pochodzenia Kościoła, czasu jego powstania czy najważniejszego aktu, który byłby fundamentem ustanowienia Kościoła. Każda taka dysputa ma swój własny punkt wyjścia, który w zasadzie przesądza o słuszności postawionej tezy. Nie wdając się jednak w szczegóły tych rozbieżnych sądów, skupmy się raczej na stanowisku samego Josepha Ratzingera.

Według niego Jezus był nie tylko świadom, że jest Synem Człowieczym, czyli postacią symbolizującą lud Boży czasów ostatecznych, który zamyka historię<sup>16</sup>, ale także rozumiał siebie jako nowego Mojżesza; wiedział, że jest osobową realizacją przymierza Boga z ludźmi i w swej osobie jest królestwem Bożym<sup>17</sup>. W tej świadomości posłania od Ojca, wszedł w dzieje starotestamentalnej historii zbawienia i nadał Bożej ekonomii nowy wymiar. Stworzył nową religijną wspólnotę, nowy lud Boży, powołując Dwunastu (Mk 3,13 i n.) jako fundament nowego Izraela. Apostołowie zostali protoplastami ludu 12 pokoleń, duchowymi ojcami nowego ludu Bożego. I choć fundamentem założenia Kościoła jest powołanie grona Dwunastu, to intencja genezy Kościoła wyraża się jeszcze w dwóch szczególnych aktach: w udzieleniu Piotrowi (Mt 16,28 i n.) i apostołom (Mt 18,18) władzy związywania i rozwiązywania oraz w Ostatniej Wieczerzy. Właśnie Ostatnia Wieczerza nadaje

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 864.

<sup>16</sup> J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów*, s. 116.

<sup>17</sup> Tamże, s. 117; por. K. Gózdź, *Obraz Chrystusa w dziełach Benedykta XVI*, RT LXI (2014), z. 2, s. 21–24.

sens zarówno powołaniu Dwunastu, jak i wyróżnieniu Piotra, a także nadaje wspólnocie specyficzny fundament, odróżniając ją od innych jako nową<sup>18</sup>. W ten sposób Ostatnia Wieczerza jest właściwym miejscem genezy Kościoła, ponieważ staje się ona zawarciem nowego przymierza Boga z ludźmi na nowym poziomie. To, co wyrażał kult Starego Testamentu (a więc wydarzenie Paschy, zawarcie Przymierza na Synaju, nadzieja nowego przymierza i idea Sługi Bożego), zostało zrealizowane w Jezusie Chrystusie, ponieważ On jest Barankiem paschalnym, Sługą Bożym, który umiera za wielu, w swej ofierze dokonuje Przymierze na Synaju i zostaje zawarte nowe Przymierze w Jego krwi, i powstaje nowy lud Boży<sup>19</sup>. W znaczeniu nowotestamentalnym została ustanowiona istota Kościoła – wspólnota stołu ze Zmartwychwstałym, który łamie chleb, gromadząc wszystkich jako nowy lud Boży. W tajemnicy życia i śmierci Jezusa komponenty starego Przymierza (Boży naród, Pascha, Sługa Boży) zostały na nowo przejęte i przeobrażone. Narodziła się więc nowa rzeczywistość – Kościół, gdy Jezus zasiadł ze swoimi do stołu<sup>20</sup>. Korzeniem Kościoła nie jest więc powołanie podmiotu władzy w Kościele (Piotr jako Skala; por. Mt 16,17 i n.), lecz wspólnota stołu Pana z uczniami jako antycypacja zasiadania z Bogiem przy stole z całą ludzkością.

Wspólnota nowego ludu Bożego nie jest – jak mogłoby się wydawać niektórym – agapą, zwykłym posiłkiem. Wspólnota ta jest bowiem drogą Krzyża. Gdy od Jezusa odeszły tłumy (tzw. kryzys galilejski) i gdy oficjalnie Izrael powiedział Jezusowi „nie”, to nie poszedł On drogą odłączenia, jaką kierowały się sekty, jak np. wspólnota Qumran, lecz wybrał drogą krzyża, gdy oddał swe życie w zastępstwie innych<sup>21</sup>. W ten sposób stał się rzeczywistym Ebed Jahwe i tą posługą miłości namaścił nową wspólnotę – Kościół, by realizował Jezusowe „za was” w postawie służenia innym.

Ostatnia Wieczerza jest ściśle związana zarówno z Krzyżem, jak i z Paschą żydowską. Jezus włączył swą Ucztę w dawną prefigurę uczty paschalnej i uczynił ją rzeczywistą Paschą. Umierał na krzyżu, kiedy w świątyni zarzynano baranki paschalne<sup>22</sup>. W ten sposób sam stał się Barankiem paschalnym, a pierwsza noc paschalna była godziną narodzin nowego ludu Bożego (jak kiedyś – narodzin ludu Izraela). Jako rzeczywisty Baranek umiera Jezus na krzyżu w zastępstwie za cały świat, a ucztę, w której spożywa się Jego Ciało i pije Jego Krew, podniósł do rangi ostatniej uczty paschalnej. I ta nowa i ostateczna uczta staje się nowym centrum dla nowego ludu Bożego. Odtąd lud ten jest jednoczony od wewnątrz, od jednego Pana, którego wszyscy spożywają i w Nim mają swoją jedność. Właściwe

<sup>18</sup> J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów*, s. 130.

<sup>19</sup> Tamże, s. 124.

<sup>20</sup> Tamże, s. 125 i n.

<sup>21</sup> Tamże, s. 122.

<sup>22</sup> J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VI/1: *Jezus z Nazaretu*, przekł. M. Górecka, W. Szymona OP, red. K. Góźdz, M. Górecka, Lublin 2015, s. 305, 456–460.

centrum uczy Pańskiej stanowi więc Ciało Pańskie<sup>23</sup> i ono jest nową świątynią, która jednoczy wszystkich w jedno. W tym momencie Paschy spełnia się zapowiedź zburzenia starej świątyni (Mk 14,58), następuje kres starego kultu i starego ludu. Zapowiedziany jest nowy kult, którego centrum będzie przemienione Ciało samego Jezusa<sup>24</sup>. Ciało Chrystusa jest teraz miejscem obecności Boga wśród ludzi i miejscem nowego kultu. Tak Jezus ustanowił Kościół jako nową wspólnotę zbawczą, która karmi się Ciałem Pańskim.

## KONCEPCJA KOŚCIOŁA WEDŁUG ŚW. PAWŁA

Apostoł Narodów stworzył pojęcie Ciała Chrystusa w odniesieniu do Kościoła i chrześcijan nazwał „członkami Chrystusa”<sup>25</sup>. Znaleźć można u niego trzy główne wątki myślowe, łączące się w całość: relację oblubieńczą (1 Kor 6,12–20); motyw praojca (Rz 5; 1 Kor 15; Ga 3) i jedność z Chrystusem (1 Kor 10,14–22).

Pierwszy wątek relacji oblubieńczyj ukazuje Kościół jako oblubienicę. Jest to przeniesienie starotestamentalnej relacji mężczyzny i kobiety jako wspólnoty miłości (Rdz 2,24) na relację Chrystusa i chrześcijan, czyli wspólnoty wierzących (Kościół), którzy razem tworzą nową egzystencję duchową. „Kto łączy się z Panem, jest z Nim jednym duchem” (1 Kor 6,17). Wspólnota wierzących jest zatem oblubienicą, podobnie jak w przeszłości lud Izraela. Paweł przeobraził tę starotestamentalną relację w ten sposób, że wspólnota nie stara się dopiero, by być ludem Bożym, lecz już nim jest przez zespolenie z Panem i tworzenie z nim duchowej jedności Ciała. Kościół jest więc ludem przez tę jedność z Chrystusem.

Motyw praojca ukazuje Chrystusa jako protoplastę, który decyduje o wewnętrznej jedności wszystkich potomków. Jest więc On nowym Adamem, nasieniem Abrahama. Jak wszyscy ludzie są zawarci w pierwszym Adamie i ponoszą konsekwencję jego grzesznego czynu, która nas negatywnie jednoczy, tak w Chrystusie, nowym Adamie, stajemy się nowym człowiekiem. Chrześcijanie są więc nowym ludem Bożym, którzy stanowią jedno z Chrystusem, są „synami w Synu”, są „kimś jednym w Jezusie Chrystusie” (Ga 3,28b). Są tym ludem „tylko przez to, że są Ciałem Chrystusa”<sup>26</sup>. W starych wielkich religiach często spotykamy pojmowanie całej ludzkości jako rzeczywistości jednego „nadczołowieka” czy człowieka<sup>27</sup>.

Trzeci motyw wyraża naszą jedność z Chrystusem, która nie polega na jedności fizycznego pochodzenia, jak w przypadku pierwszego Adama, lecz na jedności duchowej, czy wręcz sakramentalnej jedności z Chrystusem. Paweł wykazuje

---

<sup>23</sup> J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów*, s. 132.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tamże, s. 133.

<sup>26</sup> Tamże, s. 134.

<sup>27</sup> Por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. II, s. 28.

tę jedność przede wszystkim przez dwa sakramenty – chrztu i Eucharystii. Najpierw powstaje jedność chrześcijanina z Chrystusem przez duchowe wszczępienie w Chrystusa, dokonane przez chrzest (Rz 6, 1–11). Jest to jakby drugie narodzenie, które przemienia człowieka w nowego Adama i dokonuje się przez łączność ze śmiercią Chrystusa na Krzyżu. Jednostka rodzi się więc z Krzyża przez wszczępienie w nowego Adama, przez włączenie w Ciało Chrystusa. Natomiast wspólnota wierzących (Kościół) tworzy jedność z Panem przez Eucharystię, przez spożywanie Chleba – Ciała Chrystusa. On upodabnia nas do siebie i włącza nas w swe własne Ciało i tak czyni nas jednością: jednym Chrystusem. Spożywając jeden Chleb, w którym jest obecny duchowy Chrystus, stajemy się jednym Ciałem, i to Jego Ciałem. Dlatego Paweł może powiedzieć, że Kościół jest Ciałem Chrystusa i staje się nim ciągle na nowo przez Eucharystię<sup>28</sup>.

Stworzone przez Pawła trzy motywy wzajemnie się łączą: obraz praojca to idea, która w chrzcie realnie czyni nas nowym stworzeniem w Chrystusie, a obraz oblubienicy to idea, która w Eucharystii urzeczywistnia się i wyraża naszą jedność z Chrystusem przez miłość, dzięki której stajemy się jednym Ciałem duchowym. Chrzest czyni nas nowymi ludźmi, a Eucharystia jednoczy nas z Chrystusem. Zatem Kościół (= chrześcijanie) według Pawła nie jest tylko mistycznym (*mysticum*) lub symbolicznym, lecz także prawdziwym (*verum*) Ciałem Chrystusa. Problem w tym, że – według Ratzingera – Paweł nigdy nie mówił o mistycznym Ciele Chrystusa, lecz zawsze o Ciele Jezusa<sup>29</sup>. Kwestię tę rozwiązuje Henri de Lubac, stwierdzając, że obecnie doświadczamy dosłownie odwrotnego rozumienia *corpus verum et mysticum*. W starożytności *corpus verum* to Kościół, a *corpus mysticum* to ciało sakramentalne, czyli Eucharystia. Dziś natomiast *corpus verum* to Eucharystia, a *corpus mysticum* to Kościół.

## ISTOTA KOŚCIOŁA: KOŚCIÓŁ JAKO CIAŁO CHRYSTUSA

Rozważania Pawła na temat Ciała Chrystusa doprowadziły nas do ważnego stwierdzenia, że Ciało Chrystusa staje się widzialną, a więc w pewien sposób uchwytną zmysłami rzeczywistością właśnie w Eucharystii. Na tej podstawie można powiedzieć, że Kościół jest Ciałem Chrystusa. Dla wielu obraz „ciała” nie był zbyt wyraźny i chciano go zastąpić obrazem „ludu Bożego”. Ale według Ratzingera ten obraz ludu nie może dostatecznie wyrazić istoty Nowego Testamentu, ponieważ stary Izrael też był ludem Bożym. Dlatego istota tej niepowtarzalnej nowości Nowego Testamentu tkwi w pojęciu „Ciała Chrystusa”. Powiedzieliśmy już wcześniej, że według samego Jezusa idea Kościoła nie wyczerpuje się w Dwunastu i w powołaniu Piotra, lecz ma swe centrum w ostatniej Wieczerzy. Oznacza

---

<sup>28</sup> J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów*, s. 135.

<sup>29</sup> Tamże, s. 136.

to, że sam Jezus uczynił swe sakramentalne Ciało najważniejszą treścią Kościoła<sup>30</sup>. Tak Eucharystia jest samorealizacją Kościoła. W sprawowaniu Eucharystii wspólnota wierzących w Jezusa Chrystusa staje się ludem Bożym przez Ciało Chrystusa<sup>31</sup>. Zatem Paweł używa pojęcia „Ciało Chrystusa” do Kościoła w takim samym znaczeniu, w jakim robił to sam Jezus. Dodał tylko proste wyjaśnienie, że Kościół jest wspólnotą, która w widzialnym zgromadzeniu wypełnia swą niewidzialną istotę Ciała Chrystusa. Istotą Kościoła jest więc Ciało Chrystusa! To własne, niewidzialne Ciało Chrystusa uobecnia się w widzialnie w Eucharystii.

Tę prawdę znali i pielęgowali ojcowie Kościoła. Uważali oni, że chrześcijanie są rzeczywistym Ciałem Chrystusa (*corpus verum*), czyli są rzeczywiście zjednoczeni z Panem. Eucharystia była uważana za konkretną formę naszego bycia Ciałem Chrystusa (*corpus mysticum*). W Eucharystii wyraża się jedność wszystkich chrześcijan i ich wzajemna miłość. Wyraził to złotousty Jan Chryzostom, mówiąc: „przez ten chleb” mamy uczestnictwo w Chrystusie i zjednoczenie z Nim<sup>32</sup>. Chleb ten jest jednym Ciałem Chrystusa. My, przyjmując ten chleb, stajemy się jednym Ciałem.

Ale Eucharystia ma też znaczenie horyzontalne. Poprzez to, że jest wertykalnie zjednoczeniem z Chrystusem, winna się stać też horyzontalnie zjednoczeniem między ludźmi w miłości braterskiej. Eucharystię dopełnia więc miłość braterska. Jest to harmonia liturgii i życia. Dlatego nie można zadowolić się tylko ołtarzem w kościele, lecz trzeba wyjść na zewnątrz, by dostrzec ołtarz jałmużny, co preferuje dziś może zbyt jednostronnie papież Franciszek. Chodzi o to, że liturgia jest bardziej realna – powie Ratzinger – gdy dzielimy się miłością z innymi, zwłaszcza z potrzebującymi. Gdy codzienne życie wierzącego staje się częścią liturgii, wówczas staje się on w pełni Ciałem Chrystusa.

Za Tomaszem możemy potwierdzić, że Eucharystia ma podwójne znaczenie: wskazuje na rzeczywiste i na mistyczne Ciało Chrystusa<sup>33</sup>. Tak Eucharystia jest rzeczywistym centrum Kościoła. Jednoczy dwa wymiary: niewidzialny i widzialny przez miłość jako duchową istotę chrześcijaństwa. Źródło tej miłości tkwi w celebracji Ciała Chrystusa. Podobnie jedność Kościoła ma za podstawę nie tyle centralny porządek (papież i kuria rzymska), ile całe życie jedną Eucharystią. Oczywiście papież tę jedność Uczty Chrystusowej konkretyzuje, gwarantuje i utrzymuje, ale to Eucharystia jest teologicznym miejscem prymatu. Kościół jest więc ludem Bożym dlatego, że jest Ciałem Chrystusa.

<sup>30</sup> Tamże, s. 137.

<sup>31</sup> Por. J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów*: „Kościół jest ludem Bożym przez Ciało Chrystusa” (okładka).

<sup>32</sup> Jan Chryzostom, *In 1 Cor. hom.* 24 (200), cyt. za: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów*, s. 138.

<sup>33</sup> Tomasz z Akwinu, *Sth* III, q. 80, a. 4 c, cyt. za: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów*, s. 139.



\* \* \*

Joseph Ratzinger odrzucił rozdzielanie *corpus Christi mysticum* od *corpus Christi verum* i wraca do pierwotnego wiązania Kościoła z Eucharystią w tym znaczeniu, że Kościół jest prawdziwą realnością Ciała Chrystusa budowanego w Eucharystii. Unika zatem – moim zdaniem – określenia „mistyczne” (tajemnicze), ponieważ odchodzi ono od realności i jest tylko znakiem Kościoła, a nie prawdziwym Kościołem (*non verum corpus Christi*). Dlatego też Ratzinger wyraża istotę Kościoła w odważnej tezie: „Kościół jest ludem Bożym przez Ciało Chrystusa”. Lud Boży określa konkretną wspólnotę ludzi wierzących w Chrystusa, która jest tworzona przez uobecnianie się w niej niewidzialnego Ciała Chrystusa w misterium Eucharystii.

W dzisiejszej teologii pojawia się jednak pewien problem: czy termin ciało „mistyczne” jest dostatecznie trafny? W języku potocznym „mistyczne” to tyle, co tajemnicze, nierealne. Jeśli wywodzi się termin „mistyczne” od misterium eucharystycznego, to jest słuszne. Jeśli jednak „mistyczne” uważa się jako inne niż rzeczywiste – to jawi się wielki problem. W dzisiejszym języku teologicznym ogólnym słowo „mistyczne” oznacza jednak ciało prawdziwe i realne, choć na sposób misterium. Przynajmniej tak – zdaje się – pojęcie to ukształtował Pius XII w swoich dwóch wymienionych encyklikach.

Natomiast Hans Jorissen<sup>34</sup> uważa termin „mistyczny” za niekorzystny dla rozwoju eklezjologii, ponieważ prowadzi do złego rozumienia Kościoła: że jest On tylko znakiem prawdziwego Kościoła, którym jest Chrystus i wierni przez Eucharystię. Takie rozumowanie może być uważane za akademickie: jakoby Kościół obecny był tylko widzialnym znakiem sakramentalnym. Oddawałby on tylko pojęcie Chrystusa i Jego Ciała, a nie docierałby do realnego Kościoła, gdyż według tego autora Kościół mistyczny jest tylko znakiem prawdziwego Kościoła. Problem tkwi więc w tym, że Kościół mistyczny nie realizuje prawdziwego Kościoła, lecz jest tylko jego znakiem.

Może dlatego właśnie Ratzinger nie używa słowa „mistyczny” dla określenia Kościoła, by nie zacierać jego (Kościół) realności i by eklezjologii nie sprowadzać do samych pojęć bez ich właściwej treści. Według Ratzingera Kościół jako mistyczne Ciało Chrystusa nie tylko oznacza Chrystusa i Jego wiernych w Niego wierzących, ale jest tym Ciałem, stanowi Chrystusa i Jego Ciało w Eucharystii. To Ciało oznacza to samo, co lud Boży. Jeżeli Ratzinger posługuje się określeniem Kościoła jako Sakramentu, to Kościół nie traktuje tylko jako znaku sakramentalnego, ale jako pełną rzeczywistość Chrystusa jako Głowy i Jego członków. I tak rozumie Pawłowe określenie Ciała Chrystusa. Prawdziwy Kościół według Ratzingera to żywy Chrystus, Głowa ludu Bożego, i choć przez misterium Eucharystii, to jednak realistyczny, chociaż nie w sensie fizycznym i materialnym.

---

<sup>34</sup> H. Jorissen, *Corpus Christi mysticum*, k. 1319.

Tak Ratzinger odbudowuje pełny ontyczny realizm wyrażany w pojęciach teologicznych: nie ogranicza się do pustych pojęć i koncepcji, ale dochodzi do realności, które one oznaczają. W ten sposób odcina się od idealizmu i teologii czysto lingwistycznej, która na samych terminach i pojęciach kończy, ale nie dosięgając rzeczywistości przez nie oznaczanej.

## BIBLIOGRAFIA

- Bartnik C.S., *Kościół*, LTF, red. M. Rusecki i in. Lublin–Kraków 2002, s. 660–662.
- Bartnik C.S., *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003.
- Góźdz K., *Obraz Chrystusa w dziełach Benedykta XVI*, RT LXI (2014), z. 2, s. 17–29.
- Ignacy Antiocheński, *List do Smyrnieńczyków* 8,2.
- Jan Chryzostom, *In 1 Cor. hom.* 24 (200).
- Jorissen H., *Corpus Christi mysticum*, LThK<sup>3</sup>, t. II (Sonderausgabe 2006), k. 1318–1319.
- Kasper W., *Kirche, Systematisch-theologisch*, LThK<sup>3</sup>, t. V, k. 1465–1474.
- Ratzinger J., *Opera omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów*, przekł. W. Szymona OP, red. K. Góźdz, M. Górecka, Lublin 2013.
- Ratzinger J., *Opera omnia*, t. VI/1: *Jezus z Nazaretu*, przekł. M. Górecka, W. Szymona OP, red. K. Góźdz, M. Górecka, Lublin 2015.
- Ratzinger J., *Opera omnia*, t. VII/2: *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, przekł. E. Grzesiuk, red. K. Góźdz, M. Górecka, Lublin 2016.
- Rusecki M., *Traktat o Kościele*, Lublin 2014.
- Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* III, q. 80, a. 4 c.

## THE ESSENCE OF THE CHURCH ACCORDING TO JOSEPH RATZINGER

### Summary

The author puts forwards a hypothesis relating to the interpretation of the thought of Joseph Ratzinger – Benedict XVI concerning the essence of the Church as the Body of Christ. Jesus Christ built His Church in a visible form through His choice of the Twelve, who were called to build a special community with Him. By building the Church, the Apostles participated in Christ's earthly mission. The essence of the Church does not lie in the very fact of its apostolic foundation, but in the event of the Last Supper, that is of the Eucharist, which marks the actualization of the Church. The Eucharist concretizes the Body of Christ in its "physical" and its risen dimension (*Corpus Christi verum*) as well as its social form, where Jesus is the Head of the body of all the baptised faithful (*Corpus Christi mysticum*), that is in the aspect of the integral Church. The Eucharist is a manifestation of both, the individual Body of Christ ("This is my Body" 1 Cor 11:24; Mk 14:22b) and the "social" Body of Christ's Church. Therefore, the essence of the Church is the community of Christ with the baptised faithful, whose sacramental participation actualizes of the Body of Christ through the Eucharist ("He is the Head of the Body – the Church" Col 1:18; cf. Eph 1:10; and we are "the Body of Christ and each of you is a part of it" 1 Cor 12:27, cf. 12:12–13). In other words, the essence of the Church lies in its being the

Body of Christ in both of its aspects: individual and social, which are actualized through the Eucharist. Ratzinger himself also puts it in the following manner: “The Church is the People of God through the Body of Christ.” In this sense, the Church is not only a sacramental sign (*signum*), but it is a matter of fact (*res*). This is how Ratzinger advocates the original Christian idea of a strong link between the Church and the Eucharist. By doing so, he opts for the full ontical, realist approach to theology, refuting the idealist stance. For Ratzinger, the Church is more than a sign. It constitutes the full reality of Christ as its Head in communion with the faithful as members of His Body.

**Keywords:** Christ’s Church, essence of the Church, Body of Christ, *Corpus Christi*, Last Supper, Eucharist

**Słowa kluczowe:** Kościół Chrystusowy, istota Kościoła, Ciało Chrystusa, *Corpus Christi*, Ostatnia Wieczerza, Eucharystia